

Upadłości w Niemczech w 2013 roku... czy może być jeszcze lepiej?

Liczba upadłości firm i osób prywatnych w Niemczech jest najniższa od lat. Dzięki temu zmniejszyły się straty ponoszone przez wierzycieli, co ma duże znaczenie dla utrzymania dobrej koniunktury.



Jacek Koziaczy
Prezes Zarządu Creditreform Polska
/ Vorstandsvorsitzender Creditreform Polska

Niemcy mają powód do dumy i radości. Liczba upadłości w roku 2013, zarówno wśród firm, jak i osób prywatnych, zmniejszyła się. Tak wynika z raportu przygotowanego przez międzynarodową wywiadownię gospodarczą Creditreform. Liczba upadłości wśród firm spadła o 8,4 proc. (26.300 w roku 2013, w roku poprzednim odnotowano 28.720 przypadków) i jest to najniższa wartość od 14 lat. Widać, że prognozy dotyczące poprawy niemieckiej gospodarki sprawdziły się. Liczba upadłości konsumenckich również spadła o kilka procent. W całych Niemczech odnotowano 91.500 przypadków upadłości konsumenckich, w roku poprzednim było ich 98.050. W porównaniu z rekordowym rokiem 2010 (109.960 przypadków), odnotowano spadek aż o jedną szóstą (16,8 proc.).

Zmniejszyła się zatem całkowita liczba upadłości w Niemczech w 2013 i wyniosła 141.900 przypadków (2012: 150.810; spadek o 5,9 proc.). Dobra koniunktura wraz z wysokim poziomem zatrudnienia oraz stabilizacja finansowa przedsiębiorstw na pewno spowodowały zmniejszenie się liczby upadłości. Czy tylko

dlatego? Można domyślać się, że część wniosków upadłościowych mogło zostać przesuniętych w czasie, ponieważ od połowy 2014 roku ma wejść w życie bardziej „przyjazne” niemieckim dłużnikom prawo upadłościowe. Dlatego niektórzy czekają na zmiany i liczą na korzystniejsze regulacje.

Okolo 2/3 wszystkich upadłości w Niemczech (64 proc.) stanowiły upadłości konsumenckie. Dziesięć lat temu odsetek ten wynosił tylko 41,5 proc. Dla porównania - w Polsce, w 2012 roku na 2000 wniosków ogłoszono zaledwie 60 upadłości. Wygląda na to, że upadłość konsumencka dla Polaków to „nieosiągalny stan”. Ministerstwo Sprawiedliwości zapowiada zmiany, które znacząco zmodyfikują przesłanki do ogłoszenia konsumenckiej upadłości. Teraz, jeśli wnioskujący nie ma pieniędzy na opłacenie syndyka lub jego sytuacja nie wynika ze śmierci współmałżonka, czy ciężkiej choroby - nie ma szans na upadłość. Nowe kryteria pozwolą sądom odmawiać prawa do upadłości tylko w przypadku, gdy dług powstał na skutek rażącego niedbalstwa lub dłużnik celowo stał się niewypłacalny.



Jak pokazuje raport Creditreform, nadal upadłości w Niemczech przyczyniają się do miliardowych strat wierzycieli oraz setek tysięcy zlikwidowanych miejsc pracy, chociaż w mniejszym stopniu niż w roku 2012. Przy szacowanych 26,9 mld euro, suma strat poniesionych przez wierzycieli spadła o 30,1 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym (38,5 mld euro). Wśród przedsiębiorstw, które ogłosiły upadłość, zagrożonych likwidacją lub już zlikwidowanych było 285.000 miejsc pracy. To mniej o 61.000 niż w roku 2012. Powodem spadku jest mniejsza liczba upadłości wśród dużych przedsiębiorstw.

Do dziesięciu największych upadłości korporacyjnych w roku 2013 zaliczyć można bez wątpienia upadłość supermarketów budowlanych „Praktiker“ i „Max Bahr“. Upadłości te łącznie spowodowały likwidację miejsc pracy dla 10.000 osób. Upadłość ma ogłosić także spółka Baumarkt Praktiker International, odpowiadająca za zagraniczne operacje firmy – jest także udziałowcem polskiej sieci Praktiker. Powodem powyższego kroku jest rozpoczęcie procesu akwizycji inwestora dla spółek zagranicznych Praktiker. Spekuluje się, że sieć kupi Castorama. Upadłość ogłosiły także Solarpionier Conergy z Hamburga, Loewe AG, producent luksusowego sprzętu RTV, jak również tani dostawca energii elektrycznej, spółka Flexstrom oraz operator nieruchomości IVG.

